

MADURO OSKARŻA CHILE, KOLUMBIĘ I USA O ATAKI CYBERNETYCZNE NA ENERGETYKĘ

Prezydent Wenezueli Nicolas Maduro powiedział w sobotę, że za atakami na system energetyczny kraju stoją Chile i Columbia, które wspiera rząd USA. W kraju co chwila dochodzi do awarii elektrowni, paraliżując go.

"Wykryliśmy nowe źródła ataku ze strony Chile i Kolumbii, które przeprowadziły ataki cybernetyczne wspierane przez USA, aby uszkodzić system energetyczny narodu wenezuelskiego" - oznajmił Maduro na wiecu swych zwolenników zebranych przez pałacem prezydenckim Miraflores w Caracas.

Prezydent winą za wielką awarię systemu energetycznego z 7 marca oskarża ośrodki zagraniczne, w tym USA, które - według jego opinii - przeprowadziły na odległość atak "cybernetyczny" i "elektromagnetyczny" na główną wenezuelską elektrownię wodną w Guri, zaspokajającą 80 proc. potrzeb energetycznych kraju.

Maduro stwierdził w sobotę, że śledztwo wykazało "wprowadzenie wirusa do systemów energetycznych Wenezueli".

Z kolei eksperci wenezuelscy przyczynę powtarzających się awarii upatrują w chronicznym niedoinwestowaniu elektrowni i w bardzo złym stanie niekonserwowanej infrastruktury.

Po marcowej awarii prezydent Maduro ogłosił 31 marca racjonowanie dostaw prądu w ciągu 30 dni; z tych restrykcji wyłączono stolicę kraju, Caracas.

Od początku stycznia w Wenezueli, pogrążonej w głębokim kryzysie politycznym i gospodarczym, trwa stan dwuwładzy. Na fali masowych wystąpień przeciwko Maduro lider opozycji Juan Guaido ogłosił się 23 stycznia tymczasowym prezydentem i uznał władzę Maduro za nielegalną. Wiele krajów, w tym USA i większość państw UE, uznało Guaido za prawowitego prezydenta.